

Czas na przerwę...

W numerze:

WYWIAD

Z NAUCZYCIELEM:

BARTOSZEM

PIWOWARSKIM

DZIEŃ

KOBIET

RECENZJA FILMU KPT. MARVEL

RELACJE Z MARCOWEGO

OBOZU NARCIARSKIEGO

2019

WYWIAD Z ARTYSTĄ

Dariuszem Palą



Witajcie Drodzy Uczniowie!

Kwiecień zbliża się nieubłaganie, a wraz z nim - egzaminy. Nasza redakcja stworzyła kolejny, czwarty już numer gazetki szkolnej.

Po raz kolejny miłośnicy sztuki będą mogli dowiedzieć się czegoś o życiu artysty, lecz tym razem dzięki informacjom przekazanym przez Pana Dariusza Palę.

Nowy numer to również nowe recenzje książek i filmów wartych obejrzenia.

Fascynaci sportu z pewnością chętnie przeczytają relację ze spotkania z Panem Tomaszem Majewskim, jak również z meczu pomiędzy PGE Skrą Bełchatów, a Berlin Recycling Volleys.

Ten numer może się również pochwalić komiksem naszego nowego członka redakcji - Maksyma Karlickiego, wywiadem z nauczycielem wychowania fizycznego - Panem Bartoszem Piwowaraskim, jak również następną odsłoną sondy szkolnej.

Jak zwykle uczniowie naszej szkoły nie zawiedli i przekazali nam kolejną cenną dawkę poezji.

Życzę miłej lektury ☺

Redaktor Naczelny

Jakub Kochański, 3B gim.

SPIS TREŚCI:

3 Wystawa malarstwa pt. „Sto lat” Pana Dariusza Pali

4 Wywiad z artystą - Panem Dariuszem Palą

6 „W obronie kina” - artykuł Barbary Tachasiuk

7 Recenzja książki pt. „Złodziejka książek”

8 XXXI Międzynarodowy salon edukacyjny

9 Wywiad ze znanym sportowcem - Panem Tomaszem Majewskim

10 Recenzja filmu pt. „Kapitan Marvel”

11 Drużynowy konkurs wiedzy o krajach niemieckojęzycznych

12 Konkurs recytatorski pt. „Warszawska syrenka”

13 Dzień kobiet w naszej szkole

14 Przedstawienie pt. „Jaś i Małgosia”

15 Relacja z meczu piłki siatkowej - PGE Skra Bełchatów przeciwko Berlin Recycling Volleys

16 21 marca - pierwszy dzień wiosny

17 Recenzja filmu pt. „Kurier”

18 Wyniki konkursu filmowego pt. „Moja mała ojczyzna”

19 Wspomnienia z obozu narciarskiego

22 Wywiad z nauczycielem wychowania fizycznego - Panem Bartoszem Piwowarskim

24 Sonda klas VIII Szkoły Podstawowej - Co będziesz najlepiej wspominać po ukończeniu naszej szkoły?

25 Kącik poezji

27 Komiks Maksyma Karlickiego pt. „Nigdy nie jest za późno na pracę domową”

28 Na zakończenie

Wystawa „Sto lat” - obrazy malowane na drewnie

Dnia 28 lutego 2019 roku uczniowie klasy IIIB gimnazjum uczestniczyli w spotkaniu z malarzem Dariuszem Palą oraz mieli okazję zobaczyć jego wystawę pod tytułem „Sto lat”. Ekspozycja miała miejsce w Muzeum Ziemi Błotńskiej w Błotnie.

Podczas tego wydarzenia autor zdradził swoją historię związaną z malarstwem. Jego młodość pasja przerodziła się w sposób na życie. Aktualnie nie wyobraża sobie siebie w innym miejscu niż w pracowni z pędzlem w dłoni.

Długoletni pobyt w Miami był dla niego przełomowym momentem. Podróż ta pomogła mu w odnalezieniu własnej ścieżki. Po powrocie do Polski zauważył wiele pozytywnych zmian w swojej ojczyźnie. Natchnęły go one do stworzenia wspomnianej wyżej wystawy, której główną tematyką były symbole charakterystyczne dla Polski.

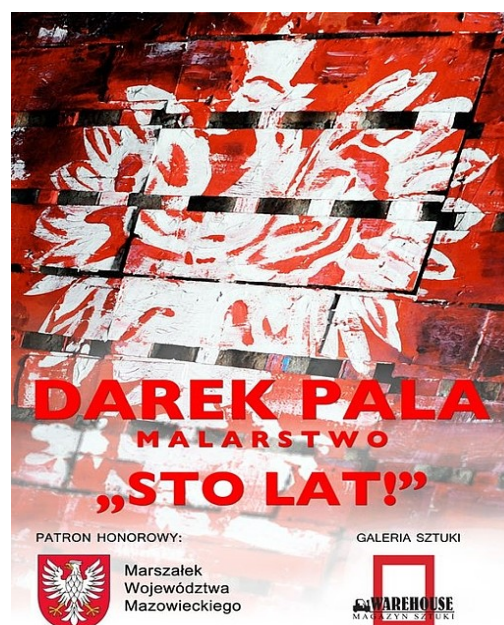
Przykładem takiego dzieła jest obraz „Sto lat”. Przedstawia on pięciolinie, na której zapisane są nuty do powszechnie znanej piosenki o tym samym. Autor podkreśla, że jednoczy ona Polaków mieszkających na różnych krańcach świata, ponieważ jest znana każdemu i zaśpiewać ją można przy wielu okazjach. Warto podkreślić, że prace te są wykonane na sklepowych skrzynkach do przechowywania owoców i warzyw, co dodaje im oryginalności.

Dariusz Pala jest człowiekiem o niezwykle barwnej osobowości, a jego sztuka jest warta uwagi.

Natalia Baraniak, Ilona Rybińska, 3B gim.



Fot.: Dominika Świtek



Źródło: www.cojestgrane.pl

Wywiad z artystą - Panem Dariuszem Palą

Dariusz Pala to artysta urodzony w Częstochowie, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, od 1998 do 2010 roku przebywał na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Aktualnie zajmuje się tworzeniem sztuki nowoczesnej, takiej jak malarstwo na płótnie, papierze czy drewnie. Podczas jego wystawy w Muzeum Ziemi Błońskiej udało nam się zadać mu kilka pytań.

- Co jest kluczem do zrozumienia Pańskiej niebanalnej i niezwyklej twórczości?

- Ta wystawa jest zupełnie inna od wszystkich, ponieważ każda z nich ma swój powód, dla którego powstaje. Najwygodniej będzie mi mówić o tej, ponieważ dotyczy ona mojej tożsamości jako Polaka. Kluczem do zrozumienia jest zaznajomienie się z tekstem krytycznym, który opowiada o tym, czym jest wystawa. Z mojej strony mogę powiedzieć tylko, że są to bardzo osobiste przeżycia. Przychodzi taki moment, w którym jako artysta chcesz przełożyć to, co czujesz na środek wyrazu, nawet nie płótno tylko na przykład skrzynki sklepowe. Kluczem do zrozumienia jest również historia Polski. Trudno znaleźć uniwersalny klucz do zróżnicowanej twórczości, takiej jak moja. Jest ona bardzo wielowątkowa i wielomedialna. Ja pracuję w rzeźbie, malarstwie niekonwencjonalnym, płaskorzeźbie i malarstwie olejnym, wszystko ma swoje uzasadnienie i nie ma jednego klucza do zrozumienia. To są przemyślenia na temat bycia Polakiem za granicą. W latach 90. wyjechałem do Ameryki, gdzie Polska była zupełnie inna.

Wróciłem 10 lat później po wszystkich przemianach i było to zderzenie – dwie Polski, ta którą zostawiłem oraz ta, którą poznałem od początku po powrocie. Wszystkie hasła, które najczęściej się kojarzyły z Polską zostały przeze mnie przetworzone jeszcze raz. Cała moja osobowość, dzieciństwo, które zderzyło się z zupełnie inną prawdą, jak się okazało po powrocie. To są bardzo personalne doświadczenia i nie ma jednego jasnego przekazu dla wszystkich. Są to moje osobiste przemyślenia na temat dojrzewania jako obywatela i człowieka.



Fot.: Dominika Świtek

- Gdzie Pan się kształcił?

- Moją artystyczną karierę zacząłem w liceum plastycznym w Częstochowie. W pewnym momencie zdecydowałem, że najbliższe mojej emocjonalności jest, aby zostać artystą. Przede wszystkim słyszałem wiele dobrych rzeczy na temat tej szkoły. W tamtych czasach było to „liceum wolności”, inne niż każde inne. I rzeczywiście tak było. Przez te 5 lat budowałem chęć do rozwijania talentu. Następnie poszedłem na studia do Krakowa na wydział grafiki i później zajmowałem się tylko malarstwem przez kilka lat. Robiłem karierę i wyjechałem do Ameryki.

- Czy decyzja o zostaniu artystą była Pańską spontaniczną decyzją?

- Gdy ma się 13 lat, myśli się o milionie rzeczy. Jak każdy grałem w piłkę, chciałem być piłkarzem, lotnikiem, malarzem czy piosenkarzem. W Częstochowie było wiele artystycznych początków, jakie znamy dzisiaj, takie jak na przykład T-Love. Wszystko było bardzo interesujące. Miałem wtedy mnóstwo pomysłów na życie, ale trzeba było zdecydować. Najbliższe okazało mi się malowanie, a nie śpiewanie czy granie na gitarze. Mama chciała, abym koniecznie został lekarzem. Była rozczarowana, ale stwierdziła, że skoro jestem szczęśliwy to warto, abym taki pozostał.

- W jakim stopniu o wyniku końcowym procesu tworzenia decyduje u Pana improwizacja, a w jakim konsekwentna realizacja zamysłu? Trzyma się Pan sztywno jednej ramy czy jest to czysta improwizacja?

- Zdecydowanie jest to improwizacja. O takich rzeczach decyduje się intuicyjnie.

Jeśli są artyści, którzy mają w głowie obraz tego, co tworzą, łączą punkt z punktem i wychodzi to, o czym myśleli, to gratuluję. Ja tak nie potrafię. Mam drogę od zamysłu do realizacji i ona musi mnie zadowolić, wtedy obraz jest skończony.

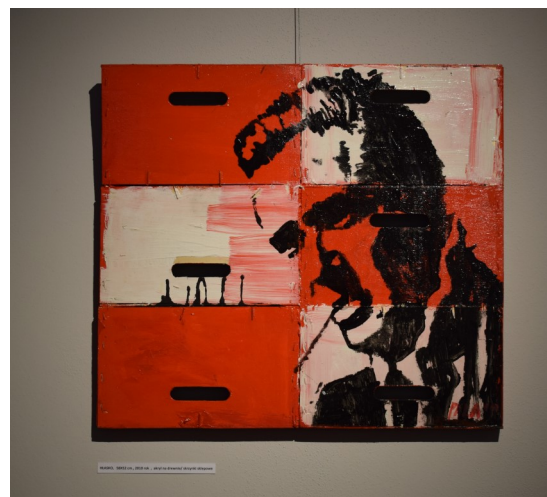
- Dziękujemy za udzielenie wywiadu.

- Również dziękuję.

Jakub Trochimowicz, Jakub Szymański, 3B gim.



Fot.: Dominika Świtek



Fot.: Dominika Świtek

W obronie kina

Kino jest z nami od wielu, wielu lat. Uczy i bawi kolejne pokolenia. To świetne miejsce na weekendowy wypad z całą rodziną albo romantyczne spotkanie we dwoje. Czy bylibyśmy w stanie wyobrazić sobie nasze życie bez tej popularnej dzisiaj rozrywki?

Myślę, że każdy z nas był w kinie chociaż raz. Obecnie my - widzowie, nie musimy się ograniczać do jednej fili. Mamy do wyboru wiele multipleksów, które oferują klientom najróżniejsze rodzaje seansów - od zwykłych filmów do produkcji w technologii 5D. Ale do kina nie chodzimy tylko ze względu na wielki ekran czy - przyciągające o zawroty głowy - ruszające się fotele. Prawdziwych kinomaniaków przyciąga do nich coś więcej. Niektórzy nazywają owo „coś” magią kina.

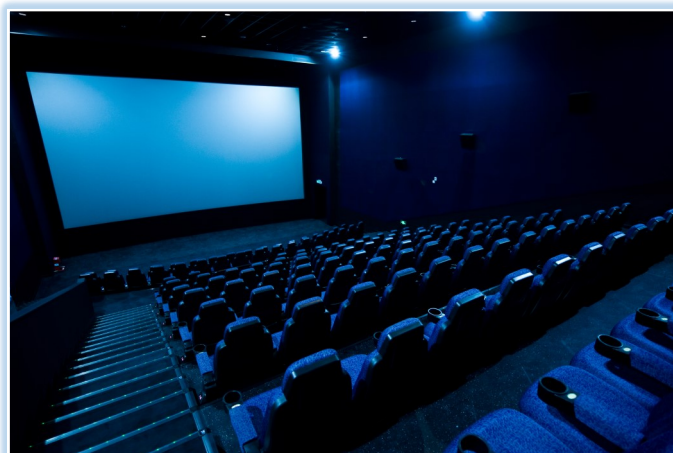
Ale co oznacza to sformułowanie? Co to za tajemniczy czar? Otóż jest to istotnie niezwykła siła. Nikt tak naprawdę nie wie, czym ona właściwie jest. Może to ta niepowtarzalna atmosfera, która przyciąga do zatłoczonych sal kinowych całe rodziny? Dokonuje ona zdawałoby się niemożliwego i sprawia, że ludzie spędzają razem czas odrywając się od telefonów. Wspólnie śmieją się, płaczą i oddają refleksji.

Wielki ekran, rewelacyjne nagłośnienie - rzeczywiście te czynniki potęgują odczuwane przez nas emocje, ale to poczucie bliskości z drugim człowiekiem czyni kino czymś niezwykłym. Często siedząc w wielkiej sali, przed ekranem, zapominamy o tym co nas dzieli i po raz pierwszy od dawna dajemy ponieść się radości z bycia razem.

Cóż, wspaniałości kinu nie odejmują zapewne także przekąski, tak uwielbiane przez widzów (a w szczególności najmłodszej część tego grona).

Podsumowując, pokuszę się o stwierdzenie, że kina są jedną z zalet współczesnej, czasami okrutnej, rzeczywistości. Trudno byłoby zastąpić je jakąś inną formą rozrywki. Seans w domowym zaciszu to jednak nie to samo. Kino posiada jedyną w swoim rodzaju, niemożliwą do podrobienia magię, która urzeka wielu z nas.

Barbara Tachasiuk, 3B gim.



Źródło: pl.wikipedia.org

Recenzja książki pt. „Złodziejka książek”

Ostatnio miałam przyjemność przeczytać powieść pt. „Złodziejka książek” autorstwa australijskiego pisarza Markusa Zusaka. Opowiada ona o losach dziewięcioletniej Liesel Meminger, której rodzina zastępcza udziela schronienia Żydowi - Maxowi Vanderburgowi. Akcja toczy się w czasie II wojny światowej.

Książka przykuła moją uwagę ze względu na narratora, ponieważ jest nim Śmierć. Na początku wydawał mi się ten pomysł absurdalny, jednak im głębiej się zaczytywałam, tym bardziej mi się to podobało.

Śmierć w interesujący sposób opisuje przeżycia wszystkich postaci oraz wyraża swoją opinię. Plusem jest również doskonała kreacja bohaterów, począwszy od Liesel, czyli tytułowej złodziejki książek.

Swoją karierę rozpoczyna od kradzieży „Podręcznika grabarza”, podczas pogrzebu jej młodszego brata, zanim jeszcze dotarła do domu przybranych rodziców - państwa Hubermannów. Nie potrafiła wtedy czytać, dopiero Hans nauczył jej tej wspaniałej umiejętności, dzięki której Liesel zakochuje się w literaturze. Jej rodzina zastępcza nie jest zamożna, dlatego dziewczynka dalej kradnie książki np. z płonącego ognia.

Niekiedy pomaga jej w tym Rudy - najlepszy przyjaciel Liesel, z którym przeżywa rozmaite przygody. Wzruszyły mnie momenty, gdy główna bohaterka po raz pierwszy zobaczyła bibliotekę pełną książek w mieszkaniu burmistrza.



Źródło: www.lubimyczytac.pl

Czytając o tak ogromnej miłości do książek, łzy same napływają do oczu.

Bardzo dobrze przedstawiono również relację między dziewczynką, a wcześniej wspomnianym Żydem. Spędzają ze sobą dużo czasu rozmawiając o życiu, nazistowskiej III Rzeszy i wojnie. Max traktuje ją jak młodszą siostrę. Razem są dla siebie wsparciem w ciężkich chwilach.

Jest to powieść napisana na wysokim poziomie, opisująca jak trudne było dorastanie w czasie II wojny światowej oraz jak niezwykle potężna jest moc słów. Książka wciąga od pierwszej do ostatniej strony. Polecam wszystkim!

Wiktoria Krzemińska, 8A

XXXI Międzynarodowy salon edukacyjny w Pałacu Kultury

5 marca 2019 roku uczniowie klasy VIII A i VIII B pojechali do Warszawy na prezentacje liceów i techników w Pałacu Kultury i Nauki pod opieką pani Anny Ludwin-Właszczuk i pani Marty Krzeszowskiej.

Wyjechaliśmy pociągiem o godzinie 8:30 i dojechaliśmy kilkanaście minut przed 9:30. Mieliśmy zaledwie jedną godzinę na zapoznanie się z ofertami różnych szkół. Stoiska rozstawione były na czwartym piętrze, a przy każdym z nich stali uczniowie reprezentujący daną placówkę wraz z nauczycielem.

Mogliśmy porozmawiać z nimi na temat, co ich szkoła nam oferuje, o tym, jakie panują tam warunki, każdy mógł znaleźć coś, co go interesuje. Były szkoły dwujęzyczne, ogólnokształcące, technika ekonomiczne, gastronomiczne oraz placówki prywatne.

Zapoznanie się ze wszystkimi propozycjami było niemożliwe ze względu na zbyt dużą liczbę uczniów z różnych szkół, krótki czas naszego pobytu, dzięki czemu mieliśmy możliwość zapoznać się dokładniej z ofertą w domu.

W następnej kolejności poszliśmy do Złotych Tarasów by zjeść obiad, a potem wróciliśmy do Bieniewic.

Uważam, że ten wyjazd otworzył przed nami wiele ścieżek, które pomogą nam, kiedy już za kilka miesięcy staniemy przed wyborem szkoły średniej.

Wiktoria Krzemińska, 8A



Źródło: www.pkin.pl

Relacja ze spotkania z dwukrotnym mistrzem olimpijskim - Panem Tomaszem Majewskim

Dnia 12 marca 2019 roku uczniowie klas gimnazjalnych z naszej szkoły, wzięli udział w spotkaniu ze znanym na całym świecie, polskim lekkoatletą Tomaszem Majewskim. Jest on dwukrotnym mistrzem olimpijskim w pchnięciu kulą (Pekin 2008r. oraz Londyn 2012r.). Stawał na podium mistrzostw świata, mistrzostw Europy oraz halowych mistrzostw świata i halowych mistrzostw Europy. Obecnie zajmuje stanowisko wiceprezesa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Na początku wywiadu, zaraz po przywitaniu gościa oraz uczestników spotkania, dyrektor Centrum Kultury w Błoniu - Pan Dariusz Sitarski przedstawił nam krótką biografię sportowca. Następnie przeszedł do rozmowy. Pan Majewski odpowiadał na takie pytania: Jak rozpoczął Pan swoją przygodę z lekkoatletyką? Ile czasu należy poświęcić na treningi jako zawodowy sportowiec? Która z imprez sportowych była Pana ulubioną? Najciekawsze osoby, które poznał Pan podczas swojej kariery? Jak pozostać w formie po przejściu na sportową emeryturę? i wiele innych. Nie obyło się również bez akcentu humorystycznego, kiedy to nasz gość opowiadał o tym jak przy meldowaniu się w wiosce olimpijskiej spotkał „jakiegoś knypka”, a później okazało się, że był to Leo Messi we własnej osobie.

W międzyczasie była chwila na zadanie pytań z widowni, jednak nie padło ich zbyt wiele ze względu na brak czasu.

Pan Majewski opowiedział o rozwoju poszczególnych dziedzin sportu, a także o widocznej różnicy popularności lekkiej atletyki, a piłką nożną, koszykówką czy golfem. Dał również cenną lekcję wszystkim sportowcom na sali mówiąc: „Kiedy osiągniemy jakiś sukces i zdobędziemy medal, to już musimy myśleć o przygotowaniach do następnych zawodów. Bo jeśli nie schowamy naszego trofeum do kieszeni i się na nie zapatrzymy, to kolejnego już nie otrzymamy, gdyż w sporcie oprócz talentu musi być też ciężka praca”.

Na koniec spotkania można było otrzymać autograf Pana Tomasza Majewskiego.

Julia Woźniak, 3B gim.



Fot.: Dominika Świtek

Recenzja filmu pt. „Kapitan Marvel”

Kolejny film z uwielbianego przez widzów uniwersum Marvela. Czy tym razem również zachwyca? Czy rozbawia do łez? Czy może wzrusza? I przede wszystkim czy warto wybrać się na tę adaptację do kina?

„Kapitan Marvel” to pierwsza produkcja MCU z bohaterką w roli głównej. Carol Danvers, w wykonaniu amerykańskiej aktorki Brie Larson, nie pamięta swojej przeszłości. Jednak co jakiś czas urywki z jej poprzedniego życia nawiedzają ją w snach. Aby o nich nie myśleć, postanawia skupić się na swojej pracy, którą jest obrona galaktyki przed zmienno-kształtną rasą Skrulli, uznawanej za terrorystów przez mieszkańców planety, na której żyje. Podczas jednej ze swoich misji jej statek kosmiczny rozbija się na planecie C-35, inaczej zwanej Ziemią. Jest rok 1995 i rząd amerykański nie wie jak postępować z przybyszami z innych galaktyk. Na miejsce lądowania Carol dociera agent T.A.R.C.Z.Y - Nicolas Fury, grany przez Samuela L. Jacksona. Razem będą musieli rozwiązać pewne tajemnice i stanąć w obronie wyższego dobra.

Reżyseria, za którą odpowiadają Anna Boden i Ryan Fleck, jest bardzo dobra. Postacie są świetnie napisane, dlatego nie ma obecności sztucznych dialogów, a widz wierzy w intencje bohaterki. Występuje również wiele elementów humorystycznych. Muzyka z lat 90. przenosi nas w realia tamtych czasów i jest naprawdę przyjemna dla ucha.



Źródło: www.filmweb.pl

Największe wrażenie robią efekty specjalne, na których opiera się ten fantastyczno-naukowy świat, a sceny walk są wspaniałe i niejednokrotnie zapierają dech w piersi. Obsada jest doskonale dobrana, a chemia między aktorami jest nie do nie zauważenia. Wszystkie te elementy tworzą spójną całość.

Nie jest to jednak produkcja bez wad. W porównaniu do poprzednich filmów z tego uniwersum jest on dosyć schematyczny i niezbyt oryginalny. Drugim minusem, według mnie, jest za duża ilość retrospekcji bohaterki. Uważam, że były pokazane zbyt wiele razy, tak jakby twórcy chcieli mieć pewność, że widz wszystko dokładnie zrozumiał, co po pewnym czasie jest już męczące.

Reasumując, sądzę, iż „Kapitan Marvel” to film godny polecenia i wszyscy będą się na nim dobrze bawić. Zarówno młodszy, dla których będzie to rewelacyjna adaptacja o superbohaterce, jak i starsi, którzy zobaczą film z wątkiem o uchodźcach przedstawionym w trochę inny sposób. Zdecydowanie warto wybrać się do kina na tę produkcję.

Julia Woźniak, 3B gim.

Drużynowy Konkurs Wiedzy o Krajach Niemieckojęzycznych

Dnia 20 marca 2019 roku o godzinie 10:00 w Szkole Podstawowej nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi imienia J. Korczaka w Błoniu odbył się Drużynowy Konkurs Wiedzy o Krajach Niemieckojęzycznych.

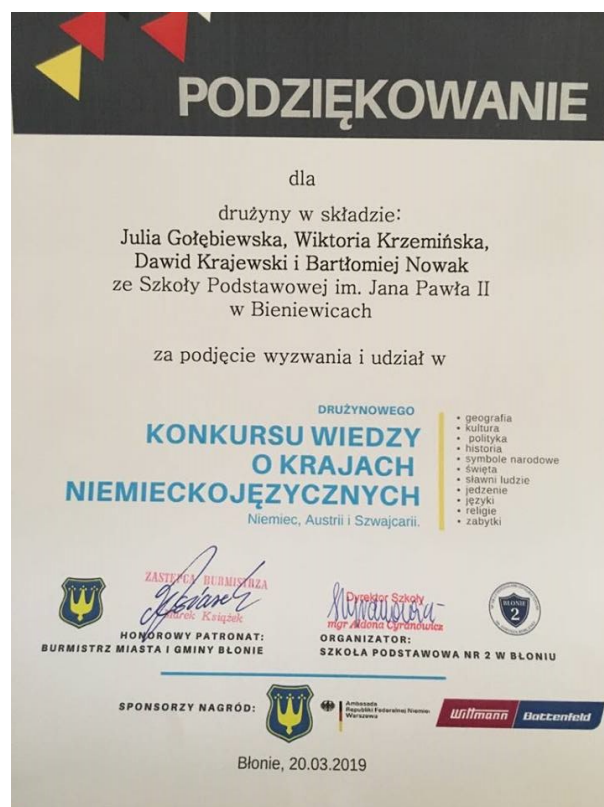
Reprezentantami naszej placówki byli uczniowie klasy VIII A i VIII B - Julia Gołębiowska, Wiktoria Krzemińska, Maciej Tachasiuk, Bartłomiej Nowak i Jan Granowski pod opieką Pani Anny Rabeckiej. Konkurs polegał na przetestowaniu ich wiedzy o kulturze Niemiec, Austrii i Szwajcarii poprzez zadania dotyczące geografii, historii, polityki i zabytków. Zorganizowano też poczęstunek dla wszystkich uczestników.

Wyniki ogłoszono o godzinie 12:00. Nasza szkoła zajęła II miejsce. Wygrali organizatorzy, III miejsce zajęła Dwujęzyczna Szkoła Podstawowa Hilaris, a poza podium ulokowała się Szkoła Podstawowa nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Błoniu. Do zwycięstwa uczestnikom naszej szkoły zabrakło zaledwie 1,5 punktu. Pod koniec wszyscy otrzymali dyplomy za uczestnictwo, puchary i upominki.

Wiktoria Krzemińska, 8A



Fot.: Hanna Wasilewska-Weiss



Fot.: Hanna Wasilewska-Weiss

Konkurs recytatorski „Warszawska Syrenka”

W sobotę 16 marca 2019 roku w Centrum Kultury w Błoniu odbył się gminny etap konkursu recytatorskiego – Warszawska Syrenka. Była to już 42. edycja konkursu, który od wielu lat cieszy się dużą popularnością wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjum.

Nie zabrakło również chętnych osób z naszej szkoły. Spośród 22 uczniów z klas I-III w Błoniu reprezentowały nas następujące osoby: Adrian Rocki (Ia), Zosia Redisz (IIb), Zuzia Białek (IIIa). Zaszczytne 2 miejsce zdobyła uczennica klasy IIb Zofia Redisz.

Następna kategoria to klasy IV-VI. Reprezentowali nas: Adrian Bury (IVc), Marysia Krzycka (IVb), Zuzia Koceniak (Va). Wśród klas VII-VIII i gimnazjum reprezentowali nas: Katarzyna Szymańska (VIIa), Bartłomiej Ziarno (VIIb) - który to zdobył wyróżnienie, a Barbara Tachasiuk z klasy IIIb gimnazjum zaszczytne 2 miejsce. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy!

Jakub Kochański, 3B gim.



Fot: Agnieszka Kobusińska



Fot: Agnieszka Kobusińska



Fot: Edyta Włodarska

Dzień kobiet w naszej szkole

W piątek 8 marca w naszej szkole celebrowaliśmy dzień kobiet. Wszystkie klasy mocno zaangażowały się w tą akcję. Zainicjował ją samorząd uczniowski na czele z Panią Barbarą Siedlecką.

Przedsięwzięcie to miało na celu umilenie tego jakże ważnego dnia wszystkim paniom. Samorząd uczniowski zorganizował babeczki na ośłodę dnia dla Pań nauczycielek.

Ponadto uczniowie ze wszystkich klas zaangażowali się w tą inicjatywę. Obdarowywali oni swoje koleżanki cukierkami, a Panie nauczycielki czekoladkami bądź kwiatami.

Cała akcja cieszyła się pozytywnym odbiorem. Dzięki niej każda kobieta mogła poczuć się wyjątkowo. Liczymy na więcej tego typu wydarzeń w naszej placówce.

Natalia Baraniak

Jakub Trochimowicz, 3B gim.



Fot.: Hanna Wasilewska-Weiss



Fot.: Hanna Wasilewska-Weiss

Przedstawienie pt. „Jaś i Małgosia”

Niedawno byłem na przedstawieniu o Jasiu i Małgosi, zorganizowanym przez Panią Magdalenę Kacalińską pracującą w szkolnej świetlicy. Młodzi widzowie nie mogli doczekać się rozpoczęcia sztuki. Gdy na scenę wszedł narrator, wszystko się zaczęło...

Usłyszeliśmy piękną melodię graną na flecie przez jedną z naszych uczennic - Amelię Bonikowską z klasy II B.

Pierwsi na scenie byli: macocha oraz ojciec. Z ich rozmowy dowiedzieliśmy się o problemach finansowych rodziny oraz o planie porzucenia dzieci w lesie. Jaś podsłuchiwał i o pomyśle poinformował siostrę. Po wyruszeniu do lasu, chłopiec co jakiś czas rozrzucał wcześniej przygotowane kamyczki.

Gdy rodzice ich zostawili, a księżyc się ukazał, Jaś w jego świetle odnajduje drogę do domu. Macocha nakrzyczała na dzieci, że przyszły tak późno do domu. Tego samego dnia kobieta znów obmyśliła plan porzucenia dzieci.

Rankiem macocha prowadzi dzieci w głąb lasu. Jaś co jakiś czas rozrzuca kawałki chleba. Niestety dzieci nie mogą odnaleźć drogi do domu, ponieważ cały chleb został wyjedzony przez ptaki.

Rodzeństwo gubi się w lesie i po kilkudziesięciu minutach trafia na dziwny dom. Był on całutki z polukrowanego piernika. Jego właścicielką była wiedźma, udająca milutką staruszkę.



Fot.: Dominika Świtek

Kobieta karmi dzieci do syta, a one niczego nieświadome oraz wycieńczone idą spać. Podczas snu Jaś zostaje uwięziony, a Małgosia staje się niewolnicą. Czarownica przez dwa tygodnie karmi chłopca by zyskał na wadze, lecz on nie tyje. Pewnego dnia kobieta każe Małgosi podgrzać piec, ponieważ zamierza zjeść Jasia. Gdy Czarownica nachyla się, aby sprawdzić czy piec wystarczająco się nagrzał, dziewczynka wpycha wiedźmę do środka...

Małgosia uwalnia brata i razem odnajdują dom oraz ojca. Mężczyzna zrozumiał, że nie może tak po prostu porzucić dzieci, więc postanawia, że zostaną one w domu.

Przedstawienie przeplatane było grą na flecie (Amelia Bonikowska II B) i skrzypcach - Zofia Harpuła (II B). Aktorzy otrzymali głośnie owacje na stojąco. Nam również podobało się to przedstawienie, głównie ze względu na wykonanie oraz dokładne odwzorowanie znanej baśni.

Krzysztof Sitarski, Bartłomiej Ziarno 7B

Relacja z meczu PGE Skry Bełchatów

W środę 27 lutego 2019 r. uczniowie naszej szkoły udali się na najważniejszy mecz PGE Skry Bełchatów w Lidze Mistrzów, w którym walczyli z drużyną z Berlina o awans do następnej fazy turnieju. Odbył się on na stadionie Klubu PGE Skra w Bełchatowie.

Na początku mieli okazję rozejrzeć się po hali sportowej oraz kupić pamiątki w postaci na przykład koszulek z nazwiskami siatkarzy polskiej drużyny. Następnie rozpoczął się emocjonujący mecz. Podczas jego trwania nasi uczniowie poznali przyśpiewki, klubu kibica towarzyszące im podczas wszystkich spotkań.

Od samego początku wszyscy wiedzieli, że będzie to bardzo wyrównany pojedynek, o czym przekonał uczniów pierwszy set. W rezultacie mecz zakończył się zwycięstwem Skry Bełchatów z wynikiem 3:0 (27:25, 25:23, 31:29).

Decydujący punkt kończący całe starcie, zdobył dla polskiej drużyny Piotr Orczyk. Po spotkaniu uczniowie udali się, aby zrobić pamiątkowe zdjęcie z jednym z zawodników Skry.

Całe wydarzenie bardzo nam się podobało. Jest to dobry sposób na spędzenie wolnego czasu i mamy nadzieję na więcej takich wyjazdów ze szkoły.

Natalia Baraniak i Jakub Trochimowicz, 3B gim



Źródło: www.sport.wp.pl

Recenzja filmu pt. „Jak wytresować smoka 3”

W lutym tego roku do polskich kin trafiła kolejna odsłona przygód Czkawki i jego najlepszego przyjaciela, Szczerbatka w reżyserii Ddean DeBlois. Była to długo wyczekiwana premiera, która przyciągnęła przed wielkie ekrany rzesze widzów. „Jak wytresować smoka 3” to film animowany, w którym głosu postaci użyczyły takie gwiazdy jak: Cate Blanchett czy America Ferrera.

Bajka opowiada o przygodach młodego wikinga imieniem Czkawka i jego smoka Szczerbatka. Tym razem przyjaciele zmierzają się z nowymi wyzwaniami.

Wiosce wikingów i wszystkim smokom zagrazi nikczemny wódz imieniem Grimmel. Jak poradzą sobie bohaterowie i czy przetrwa więź pomiędzy smokiem i człowiekiem? Szybka akcja, niebezpieczne zadania i spora dawka humoru, a to wszystko przy akompaniamencie świetnej muzyki autorstwa Johna Powella.

Film zdecydowanie przypadł mi do gustu. Twórcy bajki stworzyli niezwykłą opowieść, która zawiera nie tylko ciekawą fabułę, ale i cenne przesłanie. Uczy widzów i pokazuje im, jak istotna i ważna jest prawdziwa przyjaźń.

Uświadamia nam, że czasami musimy coś poświęcić, by zyskać znacznie więcej. Uważam, że film „Jak wytresować smoka 3” jest naprawdę wart obejrzenia. Myślę także, iż przypadnie on do gustu zarówno młodszemu, jak i starszemu widzom.

Barbara Tachasiuk 3B gim.



Źródło: www.filmweb.pl



Źródło: www.youtube.com/screenmaster

21 marca - Dzień Wiosny

21 marca to pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, Dzień wagarowicza, Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa. W naszej szkole w tym roku, odbył się również Dzień Dziwaka.

"Nikt nie zostanie pominięty" - to tegoroczne hasło obchodzonego 21 marca Światowego Dnia Zespołu Downa. Organizatorzy zachęcają, by uczcić ten dzień założeniem niepasujących do siebie kolorowych skarpetek.

21 marca w czwartek zarówno sale lekcyjne, korytarze, jak i boisko szkolne zostały opanowane przez nietypowo wyglądających uczniów. Nasze codzienne stroje zostały wzbogacone o dziwne nakrycia głowy, malunki na twarzach i ciekawe rekwizyty. Tego dnia buty nie do pary, ubrania założone na lewą stronę czy kostium karnawałowy w samym środku wiosny u nikogo nie wywoływały zdumienia.

„Dzień dziwaka”, który po raz pierwszy obchodziliśmy w naszej szkole, wywołał w nas wiele radości i pobudził do kreatywnego myślenia oraz działania. Na pewno jeszcze nie raz go powtórzymy. Jak napisał Czesław Niemen - "Dziwny jest ten świat”...

Igor Łaskawiec, Jakub Kochański 3B gim.



Fot.: Hanna Wasilewska-Weiss

Recenzja filmu pt. „Kurier”

21 marca 2019r. klasy VII, VIII i III gimnazjum pojechały do Centrum Kultury w Błoniu na film historyczny pt. „Kurier”.

Opowiadał on o losach młodego kuriera – Jana Nowaka Jeziorańskiego. Akcja rozgrywa się w czasie II Wojny Światowej. Film został wyreżyserowany przez Władysława Pasikowskiego. Produkcja jest oparta na faktach.

Głównym atutem było to, iż akcja trzymała nas w niepewności do końca, a częste jej zwroty zachęcały do dalszego oglądania. Muzyka nadawała bardzo charakterystyczny klimat i pozwoliła przenieść się widzom w tamte czasy. Scenografia i efekty specjalne były przygotowane na bardzo wysokim poziomie i wywarły na nas ogromne wrażenie. Podobał nam się główni bohaterowie – w szczególności polski kurier, aktorzy którzy byli w stanie poświęcić własne życie dla dobra ojczyzny. Jedną z postaci pod koniec seansu zaskakuje, lecz jeśli chcecie dowiedzieć się, o kogo chodzi – obejrzyjcie film. Sami uważamy, że aktorzy idealnie wcielili się w swoje role.

Wystąpili też tacy artyści jak np. Cezary Pazura oraz rozpoczynający dopiero swoją karierę młody aktor – Philippe Tłokiński.

Polecamy tę ekranizację, ponieważ wspaniale odzwierciedla postawę Polaków w czasie wojny, ukazuje ich determinację i zaangażowanie na rzecz odzyskania niepodległości.

Te historyczne postacie mogą stanowić wzór do naśladowania dla współczesnej młodzieży.

Katarzyna Kościelna, Wiktoria Krzezińska, 8A



Źródło: www.filmweb.pl



Źródło: www.filmweb.pl

Wspomnienia z obozu narciarskiego klasy IVA i IVB

Obóz narciarski w Bukowinie Tatrzańskiej rozpoczął się 3 stycznia 2019 roku, kiedy uśmiechnięci uczestnicy stawili się na zbiórkę, aby wyruszyć pod opieką instruktorów i wychowawców na zimowy odpoczynek. Najważniejszym punktem pobytu w Bukowinie Tatrzańskiej były zajęcia na stokach narciarskich.

Debiutanci w jeździe na nartach uczestniczyli w nauce podstaw tej dyscypliny sportu. Pod okiem doświadczonych instruktorów uczniowie szybko zdobyli umiejętności samodzielnego zsiusowania. Bardziej doświadczeni narciarze mieli możliwość szlifowania swojej techniki jazdy na trudniejszych trasach. I im przydały się cenne rady instruktorów, którzy wyjaśniali tajniki sposobów wykonywania rozmaitych ewolucji na ośnieżonych stokach. Pobyt w Bukowinie Tatrzańskiej okazał się wspaniałą przygodą, która będzie przez długi czas wspomniana przez uczniów. Spędzili aktywnie czas, wiele się nauczyli, zobaczyli ciekawe miejsca, zintegrowali się w gronie kolegów.

A tak wspominają chwile spędzone w Bukowinie Tatrzańskiej uczniowie klas IV A i IV B:

- Na nartach było cudownie. Byłam w pokoju z Aliną, Oliwią, Patrycją i Adą. Jeździliśmy od godziny 11:00 do 14:30. Po tym czasie gdy wracaliśmy do pensjonatu, przebieraliśmy się i mieliśmy czas wolny. Po obiedzie mogliśmy iść po telefony, które pierwszego dnia były zabrane. Był także bilard i stół pingpongowy. Odbywały się również lekcje języka angielskiego.

Ostatniego dnia kupiliśmy pamiątki. Wieczorem było podsumowanie całej akcji i każdy dostał dyplom narciarza na 157 lat.

Bardzo mi się tam podobało i chciałabym tam jeździć co roku.

Zosia Antosik, 4A

- Na obóz wyjechaliśmy o godz. 8:00 11 marca 2019 roku. Gdy dotarliśmy na miejsce, czekał na nas obiad. Po zjedzeniu posiłku Pani Katarzyna Mielcarz i Katarzyna Krzemińska wyznaczyły nam pokoje. Cisza nocna zaczynała się o godz. 21:30.

Pani Katarzyna Mielcarz budziła nas codziennie o godz. 7:30. O godzinie 11:00 mieliśmy być gotowi do jazdy. Na nartach uczyliśmy się jeździć bez hamowania. Następnie przebieraliśmy się i czekaliśmy na obiad. Posiłki były podzielone na dwie tury. O godzinie 18:00 odbywała się kolacja, przed którą oddajemy telefony. Później mieliśmy czas wolny przeznaczony na zabawę.

Joasia Mrozek, 4B



Fot.: www.zsbieniewice.blonie.pl

- 3 marca o godz. 9:00 wyjechaliśmy spod naszej szkoły na obóz narciarski. Pani odczytywała z listy kolejne osoby, a one po kolei wchodziły do autokaru. Jechaliśmy około ośmiu godzin i zatrzymywaliśmy się trzy razy. Gdy dojechaliśmy, każdy dostał swój przydzielony pokój, a pan kierowca pomógł nam przynieść torby z rzeczami. Gdy wszyscy już się rozpakowali, zostaliśmy zawołani na obiadową kolację, która była podzielona na 3 tury. Następnego dnia panie budziły nas z głośnika hasłem „Wstawać, szkoda pięknego dnia”. O godzinie 8:00 zjedliśmy śniadanie, po czym bawiliśmy się razem w naszych pokojach. Panie chodziły od drzwi do drzwi i prosiły, abyśmy szybko zakładali specjalne termiczne ubrania narciarskie. Kiedy dojechaliśmy autokarem na miejsce, panie i panowie wyciągali z autokaru niezbędny sprzęt narciarski – buty, kijki oraz narty. Po przygotowaniu się szliśmy na mały stok. Pan Dyrektor ustawił slalom, aby utworzyć grupy. Drużyna żółtych składała się z nowicjuszy, którzy jeszcze nigdy wcześniej nie jeździli na nartach. Oprócz tego, zostały również stworzone ekipy: łososiowa, czerwona i niebieska. Powinna również zostać utworzona grupa biała, ale nie było tam aż tak doświadczonych osób. Po zakończonej jeździe rozpinaliśmy narty, po czym udaliśmy się do przebieralni nieopodal autokaru. Następnego dnia klasa 4B oraz chłopcy z 4A uczyli się języka angielskiego, a reszta osób poszła do sklepu. Tegoroczny obóz bardzo mi się spodobał i chętnie wrócę tam za rok.

Anna Pokraśniewicz, 4B

- Na obozie było świetnie, przynajmniej dla mnie. Wyjechaliśmy o godzinie 8:00. Po dojechaniu na miejsce rozpakowaliśmy się i zamieszkaliśmy w naszych pokojach. Następnego dnia byliśmy budzeni o godzinie 8:30, i udaliśmy się na wspólne śniadanie. Po zjedzeniu posiłku ubraliśmy się w stroje narciarskie, po czym poszliśmy do autokaru. Droga na stok zajęła nam 5 minut, a na nartach jeździliśmy przez 5 godzin. Gdy wróciliśmy do hotelu zjedliśmy obiad i mieliśmy czas wolny przeznaczony na odpoczynek i zabawę. Po regeneracji udaliśmy się na lekcje języka angielskiego. Ten dzień zakończył się wspólną kolacją. Kolejnego dnia wyglądało to bardzo podobnie. Na obozie było świetnie. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś tam wrócę.

Joanna Kuroczko, 4B



Fot.: Jolanta Wiącek

Gdy byłam na nartach, czułam się świetnie. Pierwszego dnia po przyjeździe musieliśmy się rozpakować. Zjedliśmy obiad, a mianowicie zupę pomidorową i kotleta mielonego ze smaczną surówką. Przed kolacją musieliśmy oddać nasze telefony. Niektórzy nie chcieli tego zrobić, lecz ja nie miałam z tym problemu. Podczas kolacji ustalaliśmy, kto sprząta talerze po kolacji, a kto po obiedzie czy śniadaniu. U nas było to wymieszane – raz ja sprzątałam, raz inne dziewczyny. Byłam w pokoju numer 2 z Patrycją, Aliną, Adą i Zosią w pięcioosobowym pokoju. Drugiego dnia wstawaliśmy o 7:00, czasami 10 minut wcześniej. Następnie jedliśmy śniadanie, a po nim codziennie ubieraliśmy kostium narciarski czy wychodziliśmy do sklepu. Ostatniego dnia pojechaliśmy na największy stok. Było super.

Oczywiście była kontrola pokoi. Ostatniego wieczoru ja i inni uczestnicy otrzymywali nagrody za czysty pokój, dyplomy i nagrody za dobrą jazdę na nartach. W dniu wyjazdu jak zwykle zjedliśmy śniadanie, po czym ubieraliśmy się i ustawiliśmy w pary. Po drodze do domu zajechaliśmy na obiad do McDonald's i zjedliśmy tam burgery i nuggetsy. Ten wyjazd bardzo mi się podobał, ponieważ doświadczyłam wielu ciekawych przygód i nauczyłam się jeździć na nartach.

Oliwia Olezak, 4A

- Wstałem rano i przypomniałem sobie, że dzisiaj jadę na obóz narciarski. Zjadłem śniadanie i pojechałem z tatą pod szkołę. Zdażyłem jeszcze pomachać mu zza okna autokaru i odjechałem... Kiedy już dojechaliśmy na miejsce, poszliśmy do swoich pokoi i rozpakowaliśmy się. Zadzwoił dzwonek, więc poszliśmy na obiad. Na stołówce naszą uwagę przykuł też stół do bilarda i ping-ponga.

Następnego dnia wstaliśmy wcześniej rano i poszliśmy na śniadanie. Później czekała nas upragniona jazda na stoku. Ja byłem w grupie Łososiowej, jeździliśmy na nartach przez cztery godziny.

Kolejne dni miały nam podobnie. Pan Dyrektor codziennie przypominał nam obowiązujące nas zasady zachowania w pensjonacie. Ostatniego dnia kupiliśmy sobie pamiątki, a także otrzymaliśmy pamiątkowe dyplomy i nagrody. Gdy wróciłem do domu, z przyjemnością opowiedziałem swoje wrażenia rodzinie. To był naprawdę udany wyjazd. Chętnie powtórzę go za rok !

Jakub Nowak, 4B

Wywiad z nauczycielem WF-u

Panem Bartoszem Piwowskim

- Jakie dodatkowe zajęcia sportowe prowadzone są w naszej szkole?

- Obecnie w naszej szkole funkcjonuje sekcja piłki nożnej dla dwóch grup wiekowych, sekcja lekkoatletyki oraz tańca.

- Czy zajęcia są organizowane tylko dla osób z naszej szkoły?

- Zajęcia są organizowane dla wszystkich dzieci, ale uczęszczają na nie głównie osoby z naszej szkoły. Mamy kilka takich przypadków, gdzie jedna lub dwie osoby są z poza naszej placówki. Nasza oferta jest otwarta dla wszystkich dzieci z pobliskich terenów. Jeśli ktoś jest zainteresowany, to zapraszam.

- Jak łączy pan życie prywatne z zawodowym? Ma pan przecież rodzinę, kanarki, jest pan prezesem Bieniewiczanki i nauczycielem WF-u. Czy czuje się Pan przeciążony pracą?

- Niekoniecznie czuję się przeciążony pracą. Z pewnością w wielu momentach zaniedbuję swoje życie prywatne. W domu spędzam bardzo mało czasu.

- Czy prowadzenie Bieniewiczanki robi pan dla satysfakcji? Czy czuje się Pan jako nauczyciel zobowiązany?



Fot.: Oskar Nowicki, 8A

- Myślę, że robię to głównie dla satysfakcji. Staram się pozyskiwać środki finansowe z zewnątrz dla naszych dzieci. Wszystko jest tworzone w trosce o ich rozwój. Cieszę się, gdy dostaniemy wyższą kwotę z budżetu miasta, mogę wówczas utworzyć kolejną grupę dzieci, bądź kolejną sekcję. Wtedy i ja i dzieci jesteśmy zadowoleni.

- Czy ma Pan w planach wprowadzić inne zajęcia sportowe?

- Mieliśmy w planach rozszerzyć ofertę Bieniewiczanki o zajęcia z Krav magi, dodatkowe grupy piłki nożnej oraz zwiększenie ilości godzin tańca. Niestety nie uda nam się to w tym roku, ponieważ nie otrzymaliśmy dofinansowania z budżetu miasta. Chcąc wprowadzić zajęcia finansując je głównie ze składek rodziców – bywa to bardzo drogie i zapewne nie zdobyłoby dużego zainteresowania.

- Jak to się stało, że został Pan nauczycielem? Był to przypadek czy powołanie? Jak trafił Pan do naszej szkoły?

- Od zawsze byłem związany ze sportem i dlatego trafiłem na Akademię Wychowania Fizycznego. W trakcie studiów Dyrektor naszej szkoły zatrudnił mnie jako trenera Bieniewiczanki. Po ukończeniu szkoły zaproponował mi pracę na stanowisku nauczyciela. Sam ukończyłem kiedyś tę placówkę i jestem jej absolwentem. Wielu moich obecnych kolegów z pracy było niegdyś moimi nauczycielami.

- Skończył Pan AWF. Czy bycie nauczycielem było pana głównym celem czy chciał Pan robić w swoim życiu coś innego?

- Początkowo przez pół roku studiowałem ekonomię, jednak nie był to dla mnie dobry kierunek. Po zmianie kierunku studiów czułem, że to jest to i w tym kierunku będę spełniony. Co do pracy w szkole, zawsze lubiłem pracować z młodzieżą, przekazywać im swoje umiejętności i myślę, że dobrze trafiłem.

- Czy ma Pan jakieś hobby?

- Mam kilka dodatkowych zainteresowań. Moim najpoważniejszym jest hodowla kanarków kształtnych. Sam gram w drugiej drużynie Błonianki.

- Wspomniał Pan, że zajmuje się hodowlą kanarków. Co może pan o nich powiedzieć – ile ich pan ma, gdzie je pan trzyma?

- Na chwilę obecną jestem po przeprowadzce, także kanarki także mają swój osobny budynek, w którym mają swój pokój. Aktualnie mam ich około 100-150. Nie jestem w stanie dokładnie ich policzyć.

Myślę, że około 150. Po okresie lęgowym jest ich więcej, bo nawet około 200. Jeżdżę z nimi na wystawy, głównie są to Mistrzostwa Polski, i co roku udaje mi się coś wygrać.

- W wakacje organizuje Pan obozy sportowe dla młodzieży. Czy traktuje je Pan jako inną formę wypoczynku czy jest to kolejna praca?

- Dla mnie nie jest to kolejna praca, lecz ta sama, ponieważ na obozach sportowych przygotowujemy się do kalendarza zawodów sportowych zaczynającego się już od września. Zaczynamy biegami przełajowymi, indywidualnie, w sztafetach, później mamy zawody z koszykówki. Traktuję to jako formę pomocy w osiągnięciu lepszych wyników.

- Gra pan w drugiej drużynie w Błoniance. Czy odnosi pan tam jakieś sukcesy?

- Jestem zawodnikiem pierwszego składu. Strzelam trochę bramek, z reguły występuję pełne 90 minut. W tym sezonie walczymy o awans do ligi okręgowej. Jest to dla mnie świetna zabawa.

- Myśli pan, że uda się panu do niej dostać?

- Mam nadzieję.

- Dziękuję za poświęcony czas.

- Ja również dziękuję.

Grzegorz Krzycki, Mikołaj Tarnowski, Jan Pokraśniewicz 8B,
Jakub Trochimowicz 3B gim.

Sonda szkolna

Uczniowie klas VIII Szkoły Podstawowej

odpowiedzieli na jedno pytanie:

- Co najlepiej będziesz wspominać po ukończeniu naszej szkoły?

Na prośbę uczniów wypowiedzi są anonimowe

- Najlepiej będę wspominać lekcje z charyzmatycznymi nauczycielami. Większość ludzi pracujących tutaj jest wyjątkowo miła i cierpliwa, za co ich podziwiam. Potrafią opowiadać w interesujący sposób, dlatego też dużo zapamiętuję.
- Najlepiej będę wspominać wszystkie lekcje z moją klasą. Tęsknić będę również za wolontariatem w bibliotece oraz pracą nad szkolną gazetką. Pierwszy raz w życiu zaczęłam pisać artykuły i chciałabym to kontynuować w przyszłości. Oczywiście będzie mi brakować wielu nauczycieli, którzy zostaną w moich wspomnieniach, za ich cenne rady i uwagi.
- Po ukończeniu naszej szkoły bardzo miło będę wspominać w szczególności wyrozumiałych nauczycieli oraz dobrą atmosferę na lekcjach i przerwach. Chwile spędzone w tym miejscu są warte zapamiętania. Każde wycieczki w gronie klasy, możliwość zobaczenia wielu miast oraz zabytków pozostaną w mej pamięci na zawsze
- Najbardziej tęsknić będę za moją klasą, obozem zimowym gdzie poznałem wiele różnych osób, za obozem w Kalinie, za przyjaciółmi ze starszych i młodszych klas, za boiskiem a szczególnie za tym budynkiem, który zawiera wiele cennych dla mnie wspomnień.
- Najlepiej będę wspominał wesołych nauczycieli, śmieszne lekcje oraz dużo konkursów. Dużo ciekawych wycieczek szkolnych, czy do kina, czy może do interesujących miejsc takich jak muzea.
- Najlepiej będziemy wspominać naszych nauczycieli, na lekcjach jest bardzo dobra atmosfera oraz są ciekawie prowadzone lekcje.
- Po ukończeniu naszej szkoły w pamięci zostanie mi moja klasa, z którą spędziłem lata, Wszelkiego rodzaju „akcje” z nią związane, Szczęśliwe chwile, które trudno zliczyć.
- Najbardziej z naszej szkoły będę wspominać naszych nauczycieli, szczególnie panią Edytę Włodarską, która odpowiada za nowo utworzoną szkolną gazetkę, która zapoczątkowała wiele ciekawych wydarzeń w naszej szkole. Myślę, że najważniejszą rzeczą w naszej szkole jest miła atmosfera. Uwielbiam tą placówkę za to, iż wiele wniosła do mojego życia.

KĄCIK POEZJI

„Otchłań”

Kochałam patrzeć w Twe oczy
Były naprawdę piękne

Kochałam patrzeć w Twe oczy
Były dla mnie zaklęciem

W Twych lazurowych tęczówkach
Widziałam prawdziwe szczęście
Nadzieję miałam tak wielką
Że nigdy nie odejdziesz

W Twych mrocznych, głębokich źrenicach
Marzeń nie było końca

Zniszczyły je fale ogromne
W sztormie pewnego miesiąca

Przyszłość bajkowa i piękna
Odeszła w Twych oczu otchłań
Bo miłość nasza upadła
Na brzegu słonego morza

Dominika Świtek, 3B gim.

„Zdjęcie”

Patrzę na zdjęcie,
widzę bliską mi twarz.

Patrzę na zdjęcie,
ale już nie pamiętam.

Ta osoba wydaje się,
jakby obca.

Patrzy na mnie codziennie,
z Nieba, z góry.

Patrzy na mnie i widzi:
młodego człowieka.

Jest mi żal,

bo już od dawna nie pamiętam tej twarzy.

Tej twarzy,

która patrzyła jak rosę.

Już nie pamiętam, czy te zmęczone oczy były:

zielone, czy brązowe.

Czy te włosy były długie,

czy krótkie.

Pamiętam tą twarz, tylko ze zdjęcia,

to jest najbardziej bolesne...

Nie wiem, już nie wiem,

czy ten nos był duży, czy mały?

Czy te uszy odstawały, czy nie odstawały?

Patrzę na twarz tej bliskiej mi osoby,
ale już nawet nie mam swoich wspomnień.

Zapomniałam...

Antonina Biernat, 6A

„Gazeta”

Czyta mój dziadek w gazecie
ciekawe co jest na tym świecie

Może góry,

Które są wysokie jak pazury.

A może morza,

Nad którymi świeci barwna zorza.

Może jeziora,

Gdzie latem wędkarska pora. Przekłada dziadek
gazetę

A tam polityka w świecie.

Ale to nudna sprawa

Dla mnie wcale nieciekawa

Więc proszę: Dziadus,

Następna strona

wnet ukazuje się „Królewska korona”

A tam historia jakiej nie znacie,

Rycerze, szlachta

A w niej w komnacie król i królowa

Oraz księżniczki w pięknej szacie.

Dziadus popatrzył i rzecze do mnie

- Tyś mą Królewną najpiękniejszą na świecie

Że takiej nie znajdę w żadnej gazecie

Lena Adamska, 4B

„Nasz Patron”

Jan Paweł II był...

Papieżem Polski

Jan Paweł II był...

człowiekiem wielkim

Jan Paweł II był...

świadkiem nadziei

Jan Paweł II był...

człowiekiem takim jak

każdy z nas;

- grał w piłkę

- ściągał na klasówkach

- lubił lody i kremówki

- chodził na imprezy

Jednak Jan Paweł II

to przede wszystkim

NASZ PATRON

Kinga Olszak, 6A

„Miłość”

Miłość? Obce człowiekowi,

Który nie zaznał uczucia.

Łatwa, by zdobyć,

Trudna, by zrozumieć.

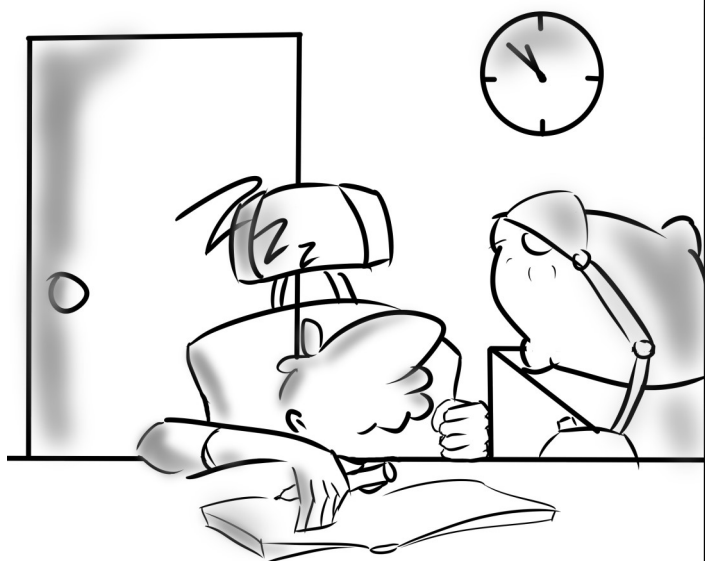
Tak jak melodia,

Łatwa do uchwycenia,

A trudna do zrozumienia

Maja Słowińska, 6A

NIGDY



NIE JEST



ZA PÓŹNO



NA PRACĘ DOMOWĄ



M. Zarbicki

ZŁOTE MYŚLI NA ZAKOŃCZENIE

„Przeprosić można kogoś, kogo się potrafiło w tramwaju a nie społeczeństwo, które się potrafiło przez kilkadziesiąt lat.”

- Gustaw Herling Grudziński

„Człowiek nie może żyć, nie wiedząc, po co żyje.”

- Gustaw Herling Grudziński

W następnym numerze:

- Relacja z przebiegu egzaminów gimnazjalnych i ósmoklasistów
- „Magiczna podróż - piękna nasza Polska cała”
- Wywiad ze sportowcem
- Nasze wspomnienia z tegorocznej majówki
- Recenzja filmu pt. „Avengers Endgame”
- Nowe działania samorządu szkolnego
- Kącik poezji
- Wywiad z wicedyrektor szkoły - Panią Ewą Stolarczyk

OD REDAKCJI:

**Liczymy na waszą pomoc i pomysły, a także propozycje, zdjęcia i inne ciekawe informacje.
Zapraszamy też chętne osoby do prac w kółku dziennikarskim.**

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktor naczelny: Jakub Kochański

Zespół redakcyjny: Jakub Kochański, Paweł Bartosiewicz, Igor Łaskawiec, Dominika Świtek, Julia Woźniak, Antonina Biernat, Wiktoria Krzezińska, Bartłomiej Ziarno, Oliwia Piwko, Aleksandra Michalak, Natalia Baraniak, Jakub Trochimowicz, Jakub Szymański, Krzysztof Sitarski, Maksym Karlicki, Lena Adamska, Maja Słowińska, Grzegorz Krzycki, Mikołaj Tarnowski, Jan Pokraśniewicz, Katarzyna Kościelna, Barbara Tachasiuk

Opiekun redakcji: Edyta Włodarska

Adres redakcji: Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Bieniewicach, ul. Błońska 62, 05-870 Błonie

Kontakt: edyta-wlodarska1@wp.pl

Spotkania redakcyjne: wtorek, godz. 13:35-14:20, s. 25